

Małgorzata Michel

Proces socjalizacji «dzieci na ulicy» do gangów i zorganizowanych grup przestępczych w przestrzeniach lokalnych : komunikat z badań

Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation) 5, 127-149

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

*Małgorzata Michel**

Proces socjalizacji dzieci na ulicy do gangów i zorganizowanych grup przestępczych w przestrzeniach lokalnych Komunikat z badań

Wprowadzenie

Przez ostatnie kilka lat można zaobserwować zainteresowanie badaczy różnych dziedzin problematyką *dzieci ulicy*¹. Zainteresowanie to, podejmowane przez teoretyków – pedagogów społecznych, pedagogów resocjalizacji, socjologów, owocuje refleksją aplikowaną do rzeczywistości praktycznej. Z drugiej strony praktycy prezentują swoje osiągnięcia w pracy z dziećmi na ulicy, zaznaczając ich specyfikę na rodzimym gruncie.

Moje zainteresowanie problematyką *dzieci ulicy* zrodziło się przy okazji wieloletnich badań lokalnego systemu profilaktyki społecznej i resocjalizacji w duchu *action research* oraz teoretycznie świadomej praktyki², uprawianej na lokalnym gruncie³. Później moje badania skierowałam na problematykę ekspozycji wykluczenia w przestrzeniach lokalnych, gdzie ponownie zetknęłam się z *dziećmi ulicy*, praktykując etnografię na gruncie polskim, niemiec-

* Dr Małgorzata Michel, Uniwersytet Jagielloński.

¹ W Polsce przyjęło się mówić o *dzieciach na ulicy* czy też *dzieciach w sytuacji ulicy*, te rozróżnienia definicyjne zostaną doprecyzowane w tekście.

² Pojęcie używane przez badaczy jakościowych, głównie w nurcie *action research*, m.in. A. Gulczyńska, *Koncepcja dziecka na ulicy. Analiza z perspektywy interakcyjnej*, [w:] *Dzieci ulicy. Procesy marginalizacji i automarginalizacji nieletnich*, K. Frysztacki, M. Nóżka, M. Smagacz-Poziemska (red.), „Zeszyty Pracy Socjalnej”, Instytut Socjologii UJ, Kraków 2011.

³ W trakcie wieloletnich badań występowałam w roli liderki młodzieżowej lokalnych działań profilaktycznych, koordynatorki świetlicy socjoterapeutycznej, sądowej kuratorki społecznej, streetworkerki, pedagoga i wychowawczyni młodzieży. To pozwoliło mi na przyjęcie postawy badacza widzącego badany świat z perspektywy rozumiejącego zaangażowania, preferowanego przez jakościowych badaczy życia społecznego.

kim i mołdawskim⁴. Obecnie trwają prowadzone przeze mnie badania nad tożsamością osób wykluczonych w przestrzeniach lokalnych. W pierwszym etapie mojej działalności naukowo-badawczej oswoiłam się z tą specyficzną grupą społeczną, w drugim, trwającym obecnie, zaczęłam zauważać znaki, jakie pozostawiają w przestrzeniach lokalnych, interpretować nadawane im znaczenia oraz wchłaniać przestrzeń „drugiego życia miasta”⁵.

W poniższym tekście zaprezentuję fragment wyników badań, dotyczących socjalizacji *dzieci na ulicy* do gangów i zorganizowanych grup przestępczych w przestrzeniach lokalnych. Podjęta przeze mnie jakościowa strategia badawcza zorientowana jest na metodologię teorii ugruntowanej⁶.

Skąd biorą się *dzieci na ulicy*? Ekskluzyjna funkcja instytucji socjalizacji pierwotnej

Istnieje grupa lub kategoria dzieci, która nie jest objęta działaniami instytucji w ramach lokalnego systemu profilaktyki społecznej i resocjalizacji z tej prostej przyczyny, że osoby te nie chodzą do szkoły z powodu wagarów lub zaniedbań rodziców, a jeśli do niej uczęszczają to głównie w celu realizowania działań przestępczych. Z placówek wsparcia dziennego, czyli takich miejsc, jak osiedlowe kluby młodzieżowe lub świetlice socjoterapeutyczne i środowiskowe są wyrzucane dyscyplinarnie lub z innych przyczyn nie są objęte ich pomocą. Dzieci te znajdują się poza systemem edukacyjnym, opiekuńczym oraz pomocy społecznej. Większość swojego czasu spędzają na ulicy. Ta osobliwa kategoria określana jest w literaturze przedmiotu mianem *dzieci ulicy*, choć ze względu na różnorodność w wielu krajach świata mówi się raczej o *dzieciach w sytuacji ulicy* lub *dzieciach na ulicy*⁷. Wynika to z faktu, że ta grupa spędza większość swojego czasu na ulicy – włócząc się, pracując, sprzedając narkotyki, żebrząc i świadcząc usługi seksualne. Często są to osoby mają-

⁴ Od czterech lat prowadzę badania etnograficzne, oparte na metodologii teorii ugruntowanej, koncentrujące się na ekspozycji osób wykluczonych w przestrzeniach miejskich. Do badania wybrałam Kraków, Łódź, Warszawę oraz Berlin i Kiszyniów.

⁵ Podobnie, jak w zakładach karnych istnieje „drugie życie”, tak samo poza oficjalnym rytmem miasta istnieje „drugie życie miasta”, przepełnione symboliką, znakami, normami i zasadami, które są zostawiane, przestrzegane, realizowane i odczytywane jedynie przez osoby uczestniczące w nim. Osoby te zwykle przez resztę społeczeństwa są oznaczane etykietką „wykluczeni” i żyją na marginesie życia społecznego, naznaczone stygmatami.

⁶ Metoda teorii ugruntowanej oparta jest na założeniu, iż rzeczywistość społeczną najlepiej rozumieją zaangażowani w nią aktorzy. Odrzuca tradycyjne podejście, w którym badacz analizuje zbiorowość przy użyciu wcześniej opracowanego modelu teoretycznego, gdyż to powoduje jedynie samopotwierdzenie się danej teorii. Badacz idzie w teren bez teorii. W miarę, jak w kolejnych interakcjach zbiera materiał badawczy, teoria wyłania się z samych badań, „gruntuje się” w terenie. Poprzez zastosowanie metody porównawczej dotyczącej wielu przypadków badacz generuje kategorie ogólne i opisuje procesy społeczne. K. Charmaz, *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, PWN, Warszawa 2009.

⁷ Pojęcie *dzieci na ulicy* oraz *dzieci w sytuacji ulicy* używam wymiennie, nie czyniąc rozróżnienia między nimi.

ce rodziców oraz dom, z różnych jednak względów w domu tym nie przebywają. Głównie są to dzieci polskie, choć zdarzają się dzieci romskie, objęte innymi badaniami i innym systemem oddziaływań⁸.

Rada Europy w Strasburgu definiuje *dzieci ulicy* jako „dzieci poniżej 18 roku życia, które przez krótszy lub dłuższy czas żyją w środowisku ulicznym. Przenoszą się z miejsca na miejsce, mają swoje grupy rówieśnicze i inne kontakty. Są zameldowane pod adresem rodziców lub w jakiejś instytucji socjalnej bądź opiekuńczej. Charakterystyczne jest to, że z rodzicami, przedstawicielami szkół i instytucji pomocy i służb socjalnych, które ponoszą za nie odpowiedzialność, dzieci te mają słaby kontakt lub nie mają go wcale”⁹. Powyższa definicja stworzona została na podstawie badań położenia socjalnego dzieci ulicy w 24 krajach europejskich, przy czym rozróznilo *dzieci ulicy* i *dzieci z ulicy*, te drugie traktowane jako dzieci urodzone i wychowywane na ulicy. W Polsce dzieci ulicy sypiają najczęściej w domach swoich rodziców lub opiekunów, jednakże ulica jest ich głównym środowiskiem życia i przestrzenią socjalizacyjną.

Anita Gulczyńska¹⁰ dokonała kategoryzacji sposobów definiowania *dzieci ulicy*, tym samym zakwalifikowała kolejno analizowane definicje do jednej z dwóch kategorii:

- definiowanie *dziecka ulicy* przez pryzmat dysfunkcji rodziny i wykluczenia z instytucji edukacyjnych,
- definiowanie *dziecka ulicy* poprzez uszczegóławianie funkcji *ulicy*.

W definicjach pierwszej kategorii autorzy akcentują dominację ulicy nad innymi przestrzeniami rozwoju dzieci, podkreślając wyłączenie dziecka z kontekstu instytucji edukacyjnych i dysfunkcyjną rolę rodziny¹¹. Generalnie w tej kategorii autorzy upatrują przyczyn przebywania dziecka na ulicy w ich rodzinach. Drugi sposób definiowania przyjmuje formę typologii i definiuje *dzieci ulicy* poprzez empiryczne manifestacje i ekspozycje „bycia” dziecka na ulicy. Kryterium stanowi tutaj znaczenie ulicy w życiu dziecka oraz rola jaką przyjmuje dziecko na ulicy¹².

Przyjęta przeze mnie perspektywa badawcza zakłada koncentrację na drugiej kategorii, czyli na funkcji ulicy w życiu dziecka oraz roli, jaką dziecko odgrywa na ulicy. Ta perspektywa pozwala mi na gruncie implikacji praktycznych przyjąć pewną konkretną metodykę pracy z dzieckiem *na ulicy* i w *sytuacji ulicy*. Okazuje się bowiem, iż ta perspektywa orientuje mnie na konkretne działania pomocowe, skupione nie na diagnozie deficytów dziecka

⁸ Dziećmi pochodzącymi ze społeczności romskich w Polsce zajmuje się dr Jacek Bylica z Zakładu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Instytutu Pedagogiki UJ.

⁹ Council of Europe, Study Group on Street Children, Project Street Children 1994.

¹⁰ A. Gulczyńska, *Koncepcja dziecka na ulicy. Analiza z perspektywy interakcyjnej*, [w:] *Dzieci ulicy. Procesy marginalizacji i automarginalizacji nieletnich*, K. Frysztacki, M. Nózka, M. Smagacz-Poziemska (red.), „Zeszyty Pracy Socjalnej”, Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

¹¹ Np. W. Kołak, *W trosce o dzieci ulicy*, „Opieka – Wychowanie – Terapia 2000, nr 4.

¹² Np. A. Kurzeja, *Dzieci ulicy – profilaktyka zagrożeń*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2008; I. Pospiszył, *Patologie społeczne*, PWN, Warszawa 2009.

i jego rodziny, tym samym na naprawianiu i korekcie pewnych dysfunkcji, lecz na diagnozie zasobów i budowaniu na tych zasobach pracy zorientowanej na rozwiązanie konkretnego problemu¹³. Tak tworzy się realna aktywność zorientowana na faktyczne działanie pomocowe, zmierzające do minimalizacji problemów społecznych. Zagrożeniem bowiem dla działań pomocowych na ulicy jest według mnie ujednolicanie przez praktyków pracy z *dziećmi na ulicy*, wynikające z powierzchowności wiedzy o potrzebach *dziecka na ulicy* i specyfice jego działania oraz funkcjach, jakie pełni ulica w jego życiu. Istota sukcesu natomiast tkwi w zrozumieniu pewnych procesów, dziejących się poza oficjalnym nurtem życia, do czego wróćę w dalszej części rozważań.

Kim jest *dziecko na ulicy* w Polsce? Z moich badań wynika¹⁴, iż pochodzenie tych dzieci nie jest cechą różnicującą, często bowiem są to dzieci z tzw. „dobrych domów”. Interesujące wydają mi się natomiast powody, dla których dziecko znalazło się na ulicy. W Krakowie jedną z przyczyn tego nasilającego się faktu była decyzja wiceprezydent Krakowa o likwidacji młodzieżowych domów kultury. Placówki te, dotąd oferujące dzieciom i młodzieży bezpłatne zajęcia pozalekcyjne, zostały skomercjalizowane i zmieniono ich profil działalności. Brak dotacji na ich działalność spowodował wprowadzenie opłat dla uczestników, co z kolei wygenerowało fakt, że wiele dzieci z powodów finansowych przestało do tych placówek uczęszczać. Drugim istotnym faktem zdaje się być program ukryty, realizowany przez wiele placówek¹⁵, których działalność na mocy Ustawy o Pomocy Społecznej, ma być skierowana do dzieci, w celu wsparcia funkcji opiekuńczych rodziny. Na mocy artykułu 71 Ustawy o Pomocy Społecznej dziecko może zostać objęte opieką i wychowaniem w następujących placówkach opiekuńczo-wychowawczych wsparcia dziennego: placówkach opiekuńczych, prowadzonych w formie kół zainteresowań, świetlic, klubów, ognisk wychowawczych, które pomagają dzieciom w pokonywaniu trudności szkolnych i organizowaniu czasu wolnego oraz placówkach specjalistycznych, w których realizowany jest program psychokorekcyjny lub psychoprofilaktyczny, w tym terapia pedagogiczna, psychologiczna, rehabilitacja i resocjalizacja¹⁶. Z moich badań wynika, iż niektóre z tych placówek realizują

¹³ Metoda SFA (Solution Focused Approach) – skoncentrowana na rozwiązaniu, została przeze mnie zaczerpnięta z działań związanych z metodami coachingowymi a inspiracją dla aplikacji jej na grunt metodyki pedagogiki resocjalizacyjnej był dla mnie kontakt ze światem pracowników korporacji. Okazuje się bowiem, że pewna praktykowana przeze mnie a prezentowana na szkoleniach korporacyjnych rewolucja mentalna, która generuje zmianę myślenia w kierunku diagnozy zasobów w procesie rozwiązania konkretnego problemu w funkcjonowaniu psychospołecznym jednostki, szybciej i efektywniej prowadzi do osiągnięcia homeostazy i stanu tzw. normy, niż skupianie się na wskaźnikach wynikających z diagnozy deficytów. Podobną perspektywę przyjmuje na gruncie pedagogiki resocjalizacyjnej Marek Konopczyński w koncepcji tworzenia resocjalizacji.

¹⁴ M. Michel, *Streetworking. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

¹⁵ Z powodów osobistych oraz prawnych nie podaję nazwy placówek w Krakowie, które działają w ten sposób.

¹⁶ Ustawa z dnia 12 marca 2004 o Pomocy Społecznej, Dz.U. Nr 64, poz. 593.

program ukryty i stosują strategie selekcyjne w stosunku do przychodzących tam dzieci. Program ukryty powoduje, że placówki przeprowadzają nielegalną selekcję dzieci i przyjmują tylko te, które nie sprawiają problemów i nie potrzebują pomocy. Dzieci sprawiające problemy wychowawcze są z tych placówek wyrzucane, np. usuwane dyscyplinarnie i wracają na ulicę. Uruchamiany tutaj zostaje mechanizm, który nazywam *mechanizmem podwójnej marginalizacji* – odprysk, niezamierzony często przez oficjalną politykę placówki fakt podwójnej stygmatyzacji i podwójnego wykluczenia dzieci z oficjalnego, społecznego obiegu. Dziecko wraca na ulicę z poczuciem odrzucenia. Czasami jest to drugie tego rodzaju doświadczenie w jego życiu, gdyż wcześniej odrzucone zostało przez rodziców, często również przez system edukacji. Konsekwencją tego faktu jest narastanie buntu, na fali którego dziecko tym chętniej oddaje się życiu na ulicy. Doskonałym przykładem takiej sytuacji, a zarazem braku wiedzy kadry placówki na temat funkcjonowania dziecka w kontekście ulicy był incydent, który zarejestrowałam podczas badań. Wychowanek został zmuszony przez wychowawczynię do zamalowania na ścianie placówki barw gangu, na terytorium którego mieszkał. Nie chciał tego zrobić, znając sankcje, które mu grożą za ten czyn, tym bardziej, że zamalować miał przy świadkach – innych wychowankach, będących dokładnie w takiej samej jak on sytuacji i doskonale orientujących się w prawach rządzących drugim życiem miasta. Niestety wychowanek musiał wykonać polecenie, gdyż wychowawczynie nie chciała wypuścić go ze świetlicy. Pomijam, choć ważny, aspekt przemocowy całej sytuacji, a skupiam się jedynie na ignorancji pracowniczki placówki środowiskowej. Wychowanek zamazał symbol, obok napisał obraźliwe słowa na wychowawczynię i na koniec został wyrzucony ze świetlicy. Trafił na ulicę, gdzie rozliczono się z nim zgodnie z panującymi na ulicy zasadami – został pobity. Później, nakręcony nienawiścią i chęcią zemsty jeszcze bardziej zaangażował się w działania na ulicy egzekwując sprawiedliwość w stosunku do innych łamiących normy. Jest to idealny przykład na to, jak brak wiedzy ze strony kadry placówki, postawa przemocowa i realizowanie ukrytego programu ekskluzji dzieci sprawiających problemy powoduje, że trafiają one ponownie na ulicę. Dla tego wychowanek grupy pierwotnego odniesienia w postaci rodziny i instytucji lokalnych przestały istnieć, pozostął kontekst ulicy jako płaszczyzna socjalizacyjna. Dziecko to swoją tożsamość społeczną budowało będzie w odniesieniu do ulicy i kierowało się prawami nią rządzącymi. Drugim mechanizmem selekcyjnym jest przyjmowanie do placówek tylko dzieci tzw. zagrożonych marginalizacją¹⁷, co powoduje, że tak zwane „dzieci z dobrych domów”, nienaznaczone tradycyjnymi formami patologii społecznych, spędzają czas na ulicy, gdyż do świetlic lokalnych nie są przyjmowane. Tym samym to one, za sprawą kadry placówek, stają się *dziećmi na ulicy*. Jest mało placówek, do których może przyjść dziecko tylko dlatego, że jest dzieckiem i z tego tytułu należy mu się opieka, troska i pomoc ze strony dorosłych, bez względu

¹⁷ Różne programy unijne nakierowane są na pomoc dzieciom ze środowisk „zagrożonych marginalizacją i wykluczeniem społecznym”, a że nie ma jasnych kryteriów wykluczenia, pozostawia to duże pole do nadużyć ze strony kadry placówek i powoduje uruchomienie mechanizmów selekcyjnych zmierzających do podwójnego wykluczenia i stygmatyzacji dzieci.

na pochodzenie, sytuację rodzinną czy status społeczno-ekonomiczny. Tutaj ponownie pojawia się i mocno stawiane jest przeze mnie baumanowskie pytanie o to, kim jest wykluczony? oraz, komu zależy na istnieniu wykluczonych¹⁸? Moim zdaniem mamy do czynienia ze społecznie konstruowanym procesem ekskluzji dzieci z oficjalnych przestrzeni socjalizacyjnych i społecznych, takich jak instytucje i placówki. Tym samym dzieci te stają się *nie-uczestnikami*. Pochodzą z konkretnej rodziny, lecz nie uczestniczą w jej życiu. Są zapisane do szkoły, lecz do niej nie chodzą. Mają możliwość uczestniczenia w działaniach placówek lokalnych, lecz z różnych powodów tego nie czynią. Jednocześnie uruchamiany jest proces inkluzji tych dzieci w nielegalne struktury drugiego życia ulicy i miasta w przestrzeniach lokalnych. Tutaj przyjmują rolę *uczestników*. Swoje potrzeby realizują w światach alternatywnych i rzeczywistościach równoległych. Są niejako zesłane na ulicę¹⁹ i uruchamiają taktyki zawłaszczania przestrzeni i negocjowania przestrzeni wykluczonych jako miejsc zdobytych, przeznaczonych na swoje posiadanie.

Kolejnym, według mnie, powodem trafiania dziecka na ulicę są nieobecni rodzice. Nie zawsze nieobecność ta związana jest z ich zapracowaniem czy zachowaniami tradycyjnie patologicznymi takimi jak uwikłanie w alkohol lub przemoc. Znakiem naszych czasów bowiem jest to, że główną aktywnością osób, której celem jest utrzymanie siebie, rodziny, domu, jest praca. Przyczyną nieobecności rodziców jest jednak wiele innych powodów, a nieobecność ta przyjmuje rozmaite oblicza. Może to być nieobecność fizyczna z powodu długiego czasu pracy, emigracji zarobkowej, lecz również nieobecność spowodowana odejściem z domu jednego z rodziców. Może to być w końcu nieobecność emocjonalna, eksponująca się chłodem emocjonalnym lub nieobecność spowodowana nałogami, stylem życia, brakiem więzi. Wąchlarz powodów nieobecności rodziców jest szeroki. Paradoksalnie rodzice zapracowani, często pomimo swojej aktywności zawodowej, są obecni w życiu dziecka, rodzice natomiast niepodjęjący pracy – nieobecni. Nie ma tutaj reguł, natomiast niewątpliwie kategoria nieobecności rodzica w życiu dziecka jest znacząca dla faktu, że dziecko koncentruje swoją aktywność na ulicy. Z nieobecnością rodziców mocno związany jest to, że dziecko nie ma możliwości zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb w naturalnie najbliższym otoczeniu i szuka sobie środowisk zastępczych, w których potrzeby te zaspokoić jest w stanie. Do potrzeb tych zaliczyć możemy oczywiście potrzeby materialne, lecz częściej potrzeby psychospołeczne, takie jak poczucie ważności, przynależności, uznania i prestiżu, budowanie poczucia własnej wartości w kontaktach ze znaczącymi innymi czy potrzeba płaszczyzny społecznej, widowni i znaczących innych, niezbędnych do kreowania własnej tożsamości. Również – zdobywanie nowych doświadczeń i informacji,

¹⁸ Na ten temat piszę szerzej w innym miejscu: M. Michel, *Gra w wykluczenie społeczne w świecie płynnej nowoczesności*, [w:] *Tożsamość grupowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*, A. Kieszkowska, W. Abrozik (red.), Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków, 2012 oraz *Strategia inkluzji społecznej osób marginalizowanych w lokalnym systemie resocjalizacji z perspektywy „welfare state i empowerment”*, „Resocjalizacja Polska”, 2012, nr 3.

¹⁹ Ulicę traktuję tutaj symbolicznie, albowiem *dzieci na ulicy* gromadzą się w na ulicach, skwerach, w bramach, na podwórkach, strychach, w piwnicach, komórkach, galeriach handlowych itd.

poznawanie zasad pozwalających na prawidłowe – bezkolizyjne – funkcjonowanie w środowisku, bezpieczeństwo psychofizyczne, jak i naturalna realizacja procesu buntu, charakteryzującego prawidłowy rozwój jednostki w wieku adolescencji. Realizacja tych potrzeb, z różnych powodów zablokowana w naturalnych grupach socjalizacyjnych i instytucjach, przenosi się na grunt ulicy a często, jak się okazało w moich badaniach, do gangów i zorganizowanych grup przestępczych.

Uczestnicząc aktywnie w zainicjowanym przeze mnie procesie badawczym potraktowałam ulicę jako znaczący – w alternatywie a czasami opozycji do rodziny – kontekst socjalizacyjny. Obserwując *dzieci w sytuacji ulicy* rzeczywiście zaobserwowałam, iż pochodzą one z dwóch rodzajów domów: jeden ze środowiska tradycyjnie patologicznego, gdzie typowymi zachowaniami podejmowanymi przez rodziców jest sięganie po alkohol i uwikłanie w przemoc oraz związane z tym zaniedbania pozostałych domowników. Są to zwykle osoby bezrobotne, będące klientami pomocy społecznej. Druga kategoria to dzieci z tzw. dobrych domów, o przeciętnym lub wysokim statusie społeczno-ekonomicznym, gdzie nie ma widocznych cech tradycyjnej patologii społecznej. Nie ma też więzi, jest za to emocjonalna i fizyczna pustka oraz nierzadko porzucenie dziecka na rzecz pracy zarobkowej. Dzieci będące w tej sytuacji formalnie są pod opieką rodziny lecz zwykle spędzają czas na ulicy. Narażone są tym samym na przypadkowe znajomości i nadużycia ze strony rówieśników i dorosłych. Fakt ten potwierdza tezę, że w procesie socjalizacji do gangu młodzieżowego i zorganizowanej grupy przestępczej uczestniczą zarówno dzieci z tzw. „dobrych domów” jak i dzieci z tradycyjnie zmarginalizowanych środowisk społecznych. Tym, co je łączy, jest ulica.

Gdzie znikają *dzieci na ulicy*?

Inkluzyjna funkcja gangów młodzieżowych i grup przestępczych

Prowadząc badania terenowe, interesujący wydał mi się fakt, iż w działaniach pedagogów ulicy i streetworkerów uczestniczą głównie dzieci młodsze. W Krakowie tylko jedna grupa streetworkerów, mianowicie pracownicy i wolontariusze Stowarzyszenia Profilaktyki i Edukacji PARASOL, prowadzący dwa miejsca stacjonarne dla dzieci z ulicy (świetlice środowiskowe: Rakowicka 10 i Izaaka 4), pracują z nastolatkami. Inni, czyli Fundacja Teatru Ludowego prowadząca program *mobile school* oraz Fundacja Nowe Centrum, ze swoim innowacyjnym programem *streetrocket*, głównie zajmują się dziećmi młodszymi, od 3 do około 10 roku życia. Podobnie jest w Łodzi, gdzie Stowarzyszenie Grupa Pedagogiki i Animacji Społecznej opiekuje się młodszymi dziećmi. Są to zwykle działania oparte na metodyce pracy pedagogiki ulicy i na pedagogice zabawy. W trakcie prowadzenia badań zaczął mnie zastanawiać fakt „znikania” tych dzieci, gdy robią się starsze i osiągają wiek kilkunastu lat. Być może to wynik niedostosowania metod pracy do wieku odbiorcy, a może przyczyna jest bardziej złożona? Zwróciłam się do streetworkerów z następującymi pytaniami: „gdzie znikają wam dzieci z ulicy?” oraz „czy zastanawialiście się, co dzieje się z dziećmi, z którymi pracujecie, gdy trochę dorosną?”, „czy monitorujecie losy tych dzieci?” Nikt nie potrafił

mi na to pytanie odpowiedzieć. Nikt też specjalnie nie zastanawiał się dotąd nad tym. Po-
stanowiłam zbadać to zjawisko.

Okazało się, że dzieci te w pewnym wieku oraz na pewnym etapie stażu bycia na ulicy są łatwym łupem dla zorganizowanych grup przestępczych i rekrutowane są dla realizowania drobnych działań przestępczych. W skrajnych przypadkach narażone są na handel żywym towarem lub handel narządami, częściej wstępują niejako dobrowolnie w strukturę młodzieżowych gangów miejskich i poddawane socjalizacji do przestępczych grup zorganizowanych, tym samym rozpoczynają karierę przestępczą.

Warto przyjrzeć się bliżej trzem pojęciom, które zbyt często myłone lub traktowane wymiennie czynią zamęt w podejmowanych działaniach, mających na celu minimalizację ryzyka rekrutacji dziecka do działań przestępczych. Pierwszym z nich jest pojęcie *przestępczość zorganizowana*. Biuro do Walki z Przestępczością Zorganizowaną Komendy Głównej Policji podaje, że zjawisko przestępczości zorganizowanej charakteryzuje się następującymi cechami: sprawcy działają z chęci zysku lub władzy, działalność grupy trwa dłuższy czas, grupa ma zorganizowaną strukturę z podziałem zadań pomiędzy członków oraz w grupie tej jest jasna hierarchia. Sposobem zarabiania jest multiprzestępczość, czyli zarówno handel narkotykami jak bronią oraz ludźmi. Grupa jest hermetyczna, zdyscyplinowana i poddana kontroli. Sposoby jej działania to przemoc oraz inne środki zastraszenia. Przestępczość zorganizowana dąży do wywarcia wpływu na politykę, gospodarkę, organy ścigania, sądy i media²⁰.

W Polskim Kodeksie Karnym, na mocy artykułu 258²¹ konstytuuje się definicja *związku przestępczego*. Jest to trwały związek przynajmniej trzech osób, przejawiający cechy zorganizowania: reguły, strukturę, hierarchię i dyscyplinę. Jego członkowie realizują obowiązki związane z podziałem kompetencji właściwych dla profilu działania związku. Niezależnie od rozróżnień definicyjnych, wymienione wyżej grupy mają cechy, które przyciągają dzieci na ulicy. Przede wszystkim stanowią płaszczyznę do zaspakajania potrzeb psychospołecznych, takich jak poczucie przynależności, prestiżu i uznania. Tworzą i wzmacniają poczucie własnej wartości. Pozwalają na budowę własnej tożsamości. Umożliwiają zdobycie doświadczeń lub informacji, zaspokajają potrzebę mocnych wrażeń oraz realizują chęć doświadczania przygody. Uczestnicząc w życiu takiej grupy podlega się jasnym i precyzyjnym zasadom. Dają złudne poczucie bezpieczeństwa. Za konkretne zachowanie jest konkretna, jasno zdefiniowana nagroda lub kara. Organizują czas.

W literaturze przedmiotu oraz w praktyce często posługujemy się pojęciem *gang*. Najczęściej stosuje się je wymiennie z pojęciem *zorganizowana grupa przestępcza*. Gang jest to struktura w grupie przestępczej, mająca własną hierarchię, zasady i kulturę, np. miejskie gangi kiboli²². W Krakowie najbardziej znane to: Jude Gang i Anty Wisła – będące po

²⁰ Materiały otrzymane z Biura do Walki z Przestępczością Zorganizowaną KGP.

²¹ Kodeks Karny z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz.U. z 1977 r. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.

²² Na potrzeby niniejszych rozważań nie czynię rozróżnienia pomiędzy pojęciem: „kibic” a „kibol”, gdyż sądzę, że granica pomiędzy nimi jest płynna i nie widzę logicznego uzasadnienia dla rozróżniania tych pojęć i zjawisk. W swoich badaniach wychodzę poza ten podział.

stronie Cracovii oraz Wisła Sharks, powstały z połączenia Tigersów, Pantersów i Nieobliczalnych – kibicujących Wiśle Kraków. W Ameryce Środkowej są to Pandilleros²³. W gangu każda osoba ma przydzielone zadanie. Często gangiem określa się mniejszą grupę przestępczą, zamiennie używając pojęcia *banda*.

W pionierskiej na temat gangów książce *The Gang*, opublikowanej dawno temu, bo w 1927 roku, jej autor Frederico M. Thrasher²⁴ stwierdza: „gangi są spontanicznie podejmowaną przez chłopaków próbą stworzenia na własny użytek społeczeństwa tam, gdzie nie istnieje żadne społeczeństwo, które odpowiadało by im potrzebom [...]. W doświadczeniu chłopaków brak zwyczajów i instytucji, które zwykle kontrolują i kierują zachowaniem, umożliwiając skuteczne działanie, przejawia się w rozpadzie życia rodzinnego, nieskuteczności systemu oświaty, sformalizowaniu religii i jej skupieniu się na zewnętrznych przejawach, korupcji i obojętności lokalnych polityków, niskich zarobkach i monotonii pracy, bezrobociu oraz braku możliwości zdrowego wypoczynku”²⁵. Wydaje się, że gang jest organizacją o wyraźnej strukturze i sposobem przystosowania się do środowiska, a obserwacje Thrashera zdają się nie tracić na aktualności²⁶. Pochodzenia gangów cytowany autor upatrywał w małych, nieformalnych grupach bawiących się razem dzieci w wieku szkolnym. Stopniowo grupy te wytwarzają strukturę wewnętrzną i wspólną tradycję a tym, co ostatecznie zamienia taką grupę w gang, jest reakcja sprzeciwu i potępienia ze strony otoczenia, tym samym gang staje się grupą konfliktową. Działalność członków gangu sprowadza się początkowo do włóczenia po okolicy, testowania nowych wzorców zachowań i poszukiwania nowych doświadczeń. Grupa taka powoli przeradza się w grupę konfliktową, jej członkowie zaczynają szczyć się w okolicy opinią twardzieli oraz przestrzegają surowego kodeksu lojalności. W miarę dorastania członków gang może stać się albo tajnym stowarzyszeniem o rozbudowanej warstwie rytualnej lub rodzajem sformalizowanego klubu, najczęściej sportowego lub/i mającego związku z polityką.

Wyróżniłam dwa rodzaje takich grup, które można uznać za miejskie gangi młodzieżowe: — grupy zabawowo-przestępcze: są to grupy kilkusobowe, zorganizowane przez same dzieci na wzór gangu; grupy te mogą i często budzą zainteresowanie osób werbujących

²³ Miałam okazję poznać osobiście zbiegłego członka Pandilleros, przy okazji organizowanej przeze mnie wraz z Kołem Naukowym Pedagogów Resocjalizacyjnych konferencji w Krakowie dnia 28 kwietnia 2010 r. pt.: „Ameryka Środkowa bez cenzury. Stan i uwarunkowania skuteczności działań profilaktycznych i resocjalizacyjnych”. Wywiad i rozmowy z owym człowiekiem dużo wniosły w stan mojej wiedzy na temat dzieci na ulicy i ich socjalizacji do gangów, tym samym są cenną płaszczyzną porównawczą w odniesieniu do rzeczywistości polskiej.

²⁴ F.M. Thrasher, *The Gang*, University of Chicago Press (first published 1927), Chicago 1963.

²⁵ U. Hannerz, *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 53.

²⁶ Zmian można dopatrywać się w fakcie, że obecnie mamy do czynienia z wyraźną tendencją do wchodzenia w działania gangów również dziewcząt i młodych kobiet. Przykładem mogą być kobiece gangi w Irlandii i udział w zorganizowanych działaniach przestępczych dziewcząt na ulicy praktycznie w każdym kraju na świecie.

do gangów; są to bandy na pograniczu grup zabawowych; ich członkowie dopuszczają się drobnych kradzieży, np. słodyczy z osiedlowych sklepików lub marketów i galerii handlowych, napadają na przechodniów, w Krakowie często nagabują turystów, włamują się do samochodów, dokonują wymuszeń rówieśniczych, rzadziej rozbojów;

- młodzieżowe grupy przestępcze: są na samym dnie hierarchii związków przestępczych i przestępczości zorganizowanej; ważną kwestię stanowi fakt, że grupy te są już w strukturze gangsterskiej; aktywność ich członków to głównie handel drobnymi ilościami narkotyków, wymuszenia i haracze (czasami to jedyna motywacja i powód chodzenia do szkoły); poza szkołą dokonują wymuszeń na ulicy, w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, zwykle na swoim podwórku lub na swojej i sąsiednich ulicach; są to również pomocnicy grup zorganizowanych: wykorzystywani są do stania na „czujkach” i kontroli terytorium; są to tzw. pracownicy kontaktowi; z osobą taką zawiera się kontrakt i umowę „bezgotówkową”, przedmiotem której z jednej strony jest pomoc, np. w śledzeniu, pilnowaniu terytorium, dawaniu znaków w momencie, gdy w dzielnicy pojawia się policja, z drugiej strony dzieci dostają za taką usługę różne rzeczy, najczęściej buty i ubrania; zwykle są to dzieci do 13 roku życia, gdyż zgodnie z Ustawą o Postępowaniu w Sprawach Nieletnich²⁷ w momencie nakrycia ich na pomocy grupom zorganizowanym, nie ponoszą żadnej odpowiedzialności karnej, co powoduje, że realizują one „zamówienia” i „kontrakty” swoich starszych, nastoletnich kolegów z dzielnicy lub dorosłych członków grup zorganizowanych, zwykle młodych ludzi od 17 do 25 roku życia, którzy nie chcą konfliktu z prawem, mają wyroki w zawieszeniu lub jako młodociani, dopiero co opuścili zakłady poprawcze lub karne, albo zostali wypuszczeni z aresztów śledczych; nie chcą konfliktów z prawem i posiadają swoich „kontraktowych” pracowników; coraz częściej rekrutacja „kontraktowych” odbywa się wirtualnie – osoba zlecająca zadanie dziecku nawet go nie zna.

W Brazylii i Meksyku zjawisko „czujek” przybiera drastyczny charakter, gdyż są to tzw. „jednorazowi”. Dzieci te w walce z Policją lub z wrogim gangiem wypuszczane są jako pierwsze, aby „oczyszczyć teren” lub do tzw. „przestawienia samochodów”, polegającego na tym, że wypuszczone autem jako pierwsze ma zmylić samochód policyjny. Często zdarza się, że w takich akcjach zastawiana jest pułapka w postaci bomby i dzieci tracą życie. Dla dorosłych członków grup przestępczych oznacza to oczyszczony i przygotowany do dalszego działania przestępczy teren. W krajach tych socjalizacja do gangów młodzieżowych odbywa się niemal od urodzenia. Śmiało można powiedzieć, że dziecko rodząc się, automatycznie znajduje się w strukturze przestępczej. Podobnie jest w Anglii, gdzie dzieci z racji pochodzenia od razu przynależą do konkretnego gangu. Prawdopodobnie w polskiej rzeczywistości zaczyna być analogicznie. Już bowiem niemowlaki ubierane są w barwy i przywożone w wózkach na mecze. Niejednokrotnie ojcowie tych dzieci działają

²⁷ Ustawa z dnia 26 października 1982 roku o Postępowaniu w Sprawach Nieletnich, Dz.U. z 1982 r., Nr 35, poz. 228 z późn. zm.

w strukturach przestępczych. Jeszcze inaczej sytuacja wygląda w krajach Afryki, w których dzieci wykorzystywane są przez partyzantów głównie w celach militarnych. Tam też socjalizuje się dzieci do lokalnych wojen z funkcjonariuszami władzy i oficjalnymi strukturami oraz policją. Metody stosowane w celu pozyskania dzieci o grup partyzanckich (równoznaczne z grupami przestępczymi) polegają na tym, że na oczach dzieci strzela się do ich bliskich z wioski, same zaś dzieci porywa się do lasu. Dziewczynki od razu są gwałcone i ich rola sprowadza się często jedynie do roli seksualnej, chłopcy natomiast uczeni są obsługiwać broń palną i strzelać²⁸.

Niezależnie od sposobu rekrutacji do gangu młodzieżowego i socjalizacji do działań przestępczych zwykle terenem inkluzji jest ulica. Warunkiem niezbędnym zatem dla inicjacji tego procesu jest figura *dziecka w sytuacji ulicy*.

„Poczekaj a każdy z nas dorośnie, postara się i przyjmie pozycję, w świecie, który p... policję”²⁹

Cechy konstytuujące gang młodzieżowy takie, jak terytorializm i określona struktura, opisane przez cytowanego już Thrashera, widać dobrze na przykładzie struktury kibicowskiej Krakowa. W Polsce bowiem, na co wskazują między innymi wyniki moich badań przeprowadzonych w Krakowie i Łodzi, przynależność do konkretnego gangu pokrywa się z przynależnością do konkretnej grupy kiboli. Jest ona eksponowana przez tzw. barwy. Każdy gang posiada swoje barwy, symbole, emblematy. Są pewne różnice lokalne, generalnie jednak każdy gang ma swoje charakterystyczne kolory, symbole i emblematy, poprzez które jest identyfikowalny przez innych członków lub przez wrogów. Tymi barwami oraz symbolami gang oznacza również swoje terytoria. Podobną funkcję identyfikacyjną pełnią tatuaże. Noszenie odpowiednich znaków na ciele obwarowane jest ściśle przestrzeganyimi zasadami. W Krakowie nie każdy może nosić w odpowiednim miejscu na ciele barwy gangu. Za takie niefrasobliwe zrobienie sobie tatuażu z barwami np. Jude Gangu, bez pozwolenia przywódców, grożą niebezpieczne sankcje. U gwatemalskich Pandilleros charakterystycznym rytuałem świadczącym o przynależności do gangu jest tatuowanie sobie twarzy i głowy. Po tym poznać można członków gangu z najstarszym stażem przynależności.

Okazuje się, iż w Krakowie³⁰ przestrzeń miasta posiada niewidoczną dla tzw. normalistów³¹ podskórną tkankę, zawłaszczoną przez miejskie gangi. Jest to nowa informacja,

²⁸ G. Carrisi, *Dzieci – żołnierze. Kalami idzie na wojnę*, Wydawnictwo oo. Franciszkanów „Bratni zew” spółka z o.o., Kraków 2007.

²⁹ Fragment tekstu pt: „Klima” polskiego zespołu hip-hopowego MOLESTA.

³⁰ Podobnie jak w innych miejscach Polski, np. Warszawie lub Łodzi, w których przeprowadziłam badania.

³¹ Pojęcie wprowadzone przez E. Goffmana w dziele: *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości* na określenie tzw. normalnych członków społeczeństwa, czyli według pewnych konwencji osób nienoszących żadnego

gdyż dotychczas o gangach młodzieżowych mówiło się w kontekście Stanów Zjednoczonych, Brazylii, rzadziej Anglii. Tam też studenci pedagogiki resocjalizacyjnej kierują swe skojarzenia słyszając słowo: *gang*. Chciałam dowiedzieć się z czym kojarzy się to słowo członkom społeczeństwa normalsów. W tym celu przeprowadziłam zogniskowane wywiady grupowe (*focus group interview*) wśród studentów pedagogiki resocjalizacyjnej, zakładając, że pochodzą oni ze zróżnicowanych środowisk społecznych, mogą tym samym stanowić reprezentację społeczeństwa normalsów. Zapytałam: „z czym kojarzy wam się słowo *gang młodzieżowy*?” Odpowiedzi, które ujawniły się w dyskusji, wskazywały, że właśnie ze Stanami Zjednoczonymi, Brazylią, Afryką, z filmami amerykańskimi, z amerykańską muzyką rapową, z filmem „Miasto Boga”³², z piosenką „Gangsta’s paradise” z filmu „Młodzi gniewni”³³. Jeden ze studentów, będący kibicem jednej z krakowskich drużyn piłkarskich skojarzył słowo *gang* z konkretnymi działaniami konkretnych grup w Polsce.

Gangi w Polsce tak naprawdę niczym nie różnią się formalnie od gangów w innych krajach, choć wciąż niektórych dziwi fakt mówienia o gangach w kontekście polskiej rzeczywistości. Korzystając z różnych materiałów źródłowych, między innymi z wyników badań przeprowadzonych metodą mappingu, prowadzonych przez policyjne wydziały do walki z przestępczością nieletnich i przestępczością stadionową, organizacje pozarządowe i niezależnych badaczy, porównałam wyniki badań dotyczące gangów w Chicago i Londynie, po czym dopasowałam je do moich wyników badań³⁴. Operacja ta ukazała pewne prawidłowości: niezależnie od miejsca działania, gangi charakteryzuje to, iż konkretne, zorganizowane grupy dzielą te same ulice bądź wyznaczone przestrzenie miasta, czyli mają swoje wyznaczone terytoria, walczą o przejęcie nowych terenów, tworzą pomiędzy sobą sojusze i podziały, wzajemnie się zwalczają. Ciekawe, że na przykład w Chicago i w Londynie członkowie gangów młodzieżowych również identyfikują swoją przynależność do gangu poprzez określoną barwę, która jednak nie jest powiązana z konkretnymi drużynami sportowymi. W Londynie jest to barwa wyznaczona przez symbolikę konkretnej ulicy bądź przez numery kodu pocztowego. W wielkiej Brytanii przynależność do gangu młodzieżowego określana jest ze względu na miejsce zamieszkania, czyli również dominuje terytorializm. Przestrzenie podzielone są bardzo sztywno na strefy wpływów. Identyfikatorem

piętna, wolnych od stygmy, nienaznaczonych dewiacją. Z. Bauman nazywa ich „normalnymi członkami społeczeństwa”. To beckerowski „twórcy reguł”. E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007; H.S. Becker, *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, PWN, Warszawa 2009; Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006.

³² To film z 2002 roku w reżyserii Fernando Meirelles’a, opowiadający historię dwóch chłopców ze slumsów Rio de Janeiro. Jeden z nich dołączył do gangu, drugi wybrał sztukę i został fotografem.

³³ Film z 1996 roku w reżyserii Johna N. Smith’a, opowiadający o nauczycielce pracującej z trudną młodzieżą. Tytułowa piosenka z filmu to „Gangsta’s paradise” Coolio, snującego narrację o życiu na ulicy.

³⁴ Dane zebrałam dzięki uprzejmości między innymi pracownika londyńskiej organizacji Motivation Personal Success, pracującej z gangami młodzieżowymi oraz dzięki mojemu magistrantowi Filipowi Kaszyńskiemu, piszącemu pracę pot tytułem: „Efektywność programu Fair Kibic Extreme w pracy z gangami krakowskich kiboli”.

świadczącym o przynależności do konkretnego gangu jest kod pocztowy lub barwa. Osobno działają gangi emigrantów i członków społeczności etnicznych, osobno rdzenni, zwykle białoskórzy mieszkańcy³⁵.

Gangi młodzieżowe w Polsce mają powiązania z oficjalnymi, zorganizowanymi grupami przestępczymi. Ponad 50% ich członków to osoby poniżej 18 roku życia. Źródłami zarobku tych grup są: handel narkotykami i bronią, wymuszenia, haracze, porwania. Mocna hierarchizacja ma swoje odzwierciedlenie w trzypoziomowej strukturze zarówno jednej, jak i drugiej grupy. W przypadku Krakowa, po stronie Cracovii na samym szczycie są członkowie Jude Gangu, Anty Wisły oraz Stowarzyszenia Tylko Cracovia. Ze strony Wisły są to członkowie Wisła Sharks, który to gang tworzą połączeni Tigersi, Pantersi i Nieobliczalni, oraz Stowarzyszenie Kibiców Wisły Kraków. Oni to stanowią 5% wszystkich kibiców Cracovii lub Wisły, mocno związani są z przestępczością zorganizowaną, ustalają zasady, dyktują reguły gry, kierują grupami Szalikowców. Tą grupą zajmują się z mniejszym lub większym powodzeniem funkcjonariusze policji. Poniżej są Szalikowcy, uczestniczący czynnie w życiu kibicowskim, lecz niemający na nie wpływu decyzyjnego. Stanowią około 25% wszystkich krakowskich kibiców. Są wykorzystywani do realizacji zadań przez osoby działające najwyżej w hierarchii, są niejako na ich usługach. Osoby najwyżej w hierarchii są dla nich autorytetami. Ta grupa najbardziej mnie interesuje, jako że jest to właśnie grupa, której członkowie rekrutowani są z *dzieci na ulicy* i podlegają socjalizacji przestępczej. Najniżej znajduje się grupa tzw. Pikników, w żaden sposób niezwiązana ze strukturami przestępczymi i gangami. Są to osoby, często całymi rodzinami przychodzące na mecze, żyjące sportem i klubem piłkarskim. Pikniki to większość krakowskich kibiców, stanowią około 70% kibiców, nie są związani z szalikowcami, choć podlegają ich zasadom. Niektórzy z nich mogą wstąpić do grupy wyżej.

Skupiając się bliżej na przestępstwach w Krakowie, cechy gangów z Chicago, Gwatemali czy Londynu, wydają się być identyczne zarówno jeśli chodzi o terytorializm jak i o strukturę. Kraków podzielony jest na rewiry, w których trwa nieustanna walka o zdobycie i utrzymanie nowych dzielnic, ulic lub bloków. Każdy nowo zdobyty blok jest sukcesem, gdyż tworzy rynek zbytu dla narkotyków, będących źródłami głównego zarobku dla gangów młodzieżowych (podobnie jest na całym świecie). Członkowie zdobytego terytorium posiadają monopol na zarządzanie emblematami i barwami świadczącymi o przynależności do grup kibicowskich. Grupy te mają powiązania z oficjalnymi strukturami przestępczymi. Często dochodzi do pobić, wymuszeń, zabójstw na tle porachunkowym. W Krakowie, jako jedynym mieście w Polsce, nie ma zakazu używania broni ostrej (noży, maczet, siekier) na tzw. ustawkach³⁶ i porachunkach pomiędzy gangami i kibolami. Stąd sytuacja, że wiele grup

³⁵ Obala to stereotyp jakoby tylko członkowie mniejszości etnicznych lub społeczności emigrantów tworzyli gangi i prowadzili zorganizowaną działalność przestępczą na ulicy.

³⁶ Spotkania kiboli przeciwnych drużyn sportowych lub zwalczających się gangów w obrębie dwóch dzielnic, grup, miast.

z innych miast zerwało zgody³⁷ z grupami krakowskich kiboli. Konsekwencją nieprzystąpienia Krakowa do sojuszu jest sytuacja, której jesteśmy obecnie świadkami: od broni ostrej na ulicach Krakowa giną dzieci i bardzo młodzi ludzie.

Trochę inaczej jest w Łodzi, gdzie w ustawkach i walce o terytorium kibole nie mogą używać broni ostrej. Nielegalne użycie jest napiętnowane przez członków obydwu, antagonistycznie do siebie nastawionych grup. Przeprowadzając badania w Łodzi zauważyłam na jednej z kamienic duży, czarny napis: „Zemsty nadejdzie czas”, a obok „oltarz” stworzony z kwiatów, zniczy oraz naklejonego nekrologu. Ponieważ w miejscu tym spotkałam również rdzennych mieszkańców, którzy sprawiali wrażenie, jakby miejsca tego pilnowali, zainicjowałam z nimi rozmowę. Faktycznie pełnili oni w tym miejscu swoistą służbę, wartę, kontrolę. Okazało się, że kilka dni wcześniej zginął tam od ciosu nożem 17-letni chłopak, syn jednego z moich rozmówców. Rozmówca był dumny ze śmierci syna. Chwalił się miejscem, w którym chłopak zginął, z entuzjazmem opowiadał o tym smutnym dla mnie wydarzeniu. Wyciągnęłam wniosek, że na tej ulicy, dla tych ludzi, było to ważne i znaczące wydarzenie. Chłopak zginął, ponieważ złamał zasadę i przekroczył terytorium należące do wrogiego gangu kiboli przeciwnej drużyny. Terytorium to przekroczył, gdyż tam mieszkała jego dziewczyna. To nie uszło uwagi tym, którzy stali na „czujkach” i pilnowali ulicy. Jeden z nich śledził chłopaka i go zabił już na jego terytorium. Zabójca został potępiony przez członków obydwu gangów ze względu na użycie noża, a obydwaj gangi zjednoczyły się w momencie, gdy na ulicy pojawili się funkcjonariusze policji. Ciekawy jest fenomen uruchomionych reakcji przez ludzi na ulicy w obliczu złamania zasady terytorializmu, w obliczu śmierci oraz pojawienia się policji. Mechanizm ten eksponował się i manifestował w pozostawionych na ulicy i w środku kamienicy napisach i wlepkach³⁸ oraz zachowaniach. Najczęściej na ścianach powtarzały się napisy takie, jak: „pomścimy cię”, „oko za oko”, CH.W.D.P”³⁹, „Jebać policję”⁴⁰, „złapiemy cię”. Elementem tego mechanizmu jest również *neutralizacja antagonizmów* i solidarność wykluczonych wobec pojawienia się funkcjonariuszy oficjalnej władzy czyli znieprawionej policji⁴¹.

³⁷ Zgoda w slangu kiboli oznacza brak kosa czyli sympatyzowanie ze sobą konkretnych grup kiboli. Członkowie tych grup mogą nosić wzajemnie swoje barwy. Jest to widoczne na przykład na meczu Cracovii, gdzie kibice noszą często barwy Arki Gdynia.

³⁸ Naklejki z treściami kibicowskimi, które wykorzystywane są do oznaczania terytorium i przekazywania treści „swoim” oraz „wrogom”. Na wlepkę znajduje się zwykle barwa i nazwa klubu oraz jakieś hasło, np.: „Tyłko wiocha Wisłę kocha. Tu rządzi Cracovia”. Wlepki te zrywane są przez małych członków gangu przeciwnego, zatem na różne sposoby próbuje się to utrudniać. Jednym ze sposobów jest podkładanie pod wlepkę połówek żyletek. Osoba próbująca zdrapać wlepkę, mocno rani się w palce.

³⁹ Popularny w wielu środowiskach skrót, na ulicy oznaczający bardzo wulgarny zwrot na policję.

⁴⁰ Jako autorka przepraszam czytelnika za konieczność użycia wielokrotnie w niniejszym tekście wulgaryzmów, jednak wychodzę z założenia, że tylko oddanie w całości oryginalnej pisowni i słów odda istotę zjawiska i pozwoli na dokonanie próby zrozumienia ulicznych narracji.

⁴¹ Interesujący wydaje mi się fakt, że o śmierci tego chłopaka nie wiedział nikt spoza ulicy. Informacja o tym wydarzeniu nie trafiła do mediów. Kilka miesięcy później w innym Łodzi, na reprezentatywnej, głównej

Tym zatem, co charakteryzuje badaną przeze mnie, podskórną tkankę miasta i działającą w niej grupy wykluczonych, jest terytorializm. Podział przestrzeni odbywa się poprzez znaki i symbole, którymi oznaczane są terytoria. Jasny podział przestrzeni tworzy mapy drugiego życia miasta. Znaki i symbole na murach i budynkach określają normy i zasady poruszania się po przestrzeni, za których przekroczenie grożą sankcje. Niezrozumiałe przez normalsów, często traktowane jako wandalizm i zamazywane⁴², dla wykluczonych uczestników drugiego życia miasta stanowią drogowskazy na mapie norm i reguł definiujących zachowanie. Dla normalsów wandalizm, dla oznaczających przestrzeń środek autoprezentacji i narzędzie zarządzania informacją o sobie oraz narzędzie kontroli otoczenia, powodujące przewidywalność miejskich gier. Wojna normalsów z ludźmi miasta ma swoje drugie dno. Malujący stają się bowiem strażnikami przestrzeni, poprzez znaki kodyfikują i definiują tych, którzy do przestrzeni tej mają dostęp. W tej sieci powiązań łatwiejsze staje się zidentyfikowanie, kto jest swój, a kto obcy. Poprzez znaki na murach wyraża się społeczne zaangażowanie wykluczonych, rządzących ulicą w momencie, gdy normalsi idą spać. Poprzez te znaki tworzy się przestrzeń panoptikonu, gdzie nadzór nad przestrzenią pełnią wykluczeni. Pytanie: do kogo należy przestrzeń? Nie jest już retoryczne.

Często opisywana sytuacja wymusza na *dzieciach w sytuacji ulicy* określenie własnego stanowiska i przynależności, a to z kolei oznacza opowiedzenie się po jednej ze stron. Dobrym terenem do badań nad terytorializmem i działalnością młodzieżowych gangów miejskich jest Kraków, albowiem tutaj od kilku lat trwa regularna wojna gangów, definiowana przez policję jako działalność przestępczości zorganizowanej. Ja widzę tutaj dwie płaszczyzny. Jedna z nich to faktyczna działalność członków grup przestępczych w jasno zdefiniowanych zakresach oraz eksponowanie swojej władzy na ulicy poprzez zawłaszczanie przestrzeni i dokonywanie publicznych egzekucji. Tak było w przypadku Tomasza C. noszącego pseudonim „Człowiek”, członka Jude Gangu i przywódcy krakowskich Szalikowców, zabitego w styczniu 2011 roku przez członków Wisła Sharks. Tutaj faktycznie mamy do czynienia z porachunkami grup przestępczych, często z wendettą, z działaniem: „oko za oko, ząb za ząb”. Jednakże druga płaszczyzna tej sytuacji, która mnie interesuje, to wykorzystywanie *dzieci na ulicy* przez członków tych grup do realizacji swoich celów, takich jak zaznaczanie terytoriów, przekazywanie informacji, rekrutacja nowych członków. W przypadku zabójstwa „Człowieka” *dzieci ulicy* wykorzystywane były do roznoszenia

ulicy również od ciosu nożem zginął chłopak, niezwiązany ze strukturami kiboli i porachunkami młodzieżowych gangów, niemieszkający w gettcie biedy. O jego śmierci dowiedziała się cała Polska. Każe mi to wyciągnąć wniosek, iż pomimo tego, że na ulicach polskich miast giną dzieci, warte odnotowania są śmierci jedynie tych niewykluczonych, będących członkami świata normalsów.

⁴² W przestrzeni miasta trwa nieustanna wojna gangów oraz wojna normalsów z wykluczonymi i ludźmi miasta o przestrzeń. Zachowania te stanowią próbę odpowiedzi na pytanie: kto ma prawo do przestrzeni? Jednocześnie jest to wojna o władzę w ujęciu M. Foucault oraz wojna o nadzór nad przestrzenią w ujęciu bethamowskiego panopticonu. Kto ma wiedzę o znakach i symbolach w przestrzeni, ten ma władzę, gdyż wie w jaki sposób w przestrzeni tej może się poruszać, zachowując własne zdrowie i życie. Kto ma władzę, ma kontrolę nad przestrzenią.

ulotek dotyczących pomszczenia śmierci członka gangu. Jednej nocy ulotki ze zdjęciem martwego⁴³ „Człowieka” znalazły się we wszystkich miejscach terytorialnie przynależących do Wisły Sharks. Oprócz zdjęcia na ulotce był napis: „Za śmierć naszego brata zginie nie jedna wiślacka szmata”. Ulotki te można było spotkać na klatkach schodowych i ulicach konkretnych dzielnic⁴⁴. Dodatkowo na murach pojawiły się wielkie, czerwone napisy: „Pomścimy Człowieka KSC”⁴⁵, które zapowiadały wendettę i rozpoczęcie wojny krakowskich gangów. Tę datę można uznać za rzeczywiste rozpoczęcie wojny krakowskich gangów, która trwa do dziś. Nie ma tygodnia, aby w Krakowie nie zginął członek któregoś z tych gangów. Tu obowiązuje zasada: „oko za oko, szalik za szalik, życie za życie”. Co ciekawe, na ulicy od noży i maczet giną głównie dzieci i młodzież. Ulica jako arena zemsty pochłania najmłodszych członków struktury przestępczej, właśnie członków gangów młodzieżowych – Szalikowców. Wygląda na to, iż ofiarami gry miejskiej, która toczy się w drugim życiu przestrzeni miasta, są głównie *dzieci na ulicy*.

Doskonałym przykładem walki o terytorium i zdobywanie terenów jest krakowskie osiedle Azory, na którym od niemal trzech lat trwa proces zdobywania kolejnych fragmentów przestrzeni. Klatka po klatce, blok po bloku, ulica po ulicy zdobywane są przez członków Jude Gangu i Anty Wisły. Osiedle to, tradycyjnie i historycznie przynależne do Armii Białej Gwiazdy⁴⁶ przechodzi w ręce kiboli Cracovii. Dzieje się to za sprawą Szalikowców – dzieci i nastolatków. Grupy młodzieży bowiem chodzą po osiedlu, zadają pytanie: „za kim jesteś?” i egzekwują odpowiedź, nierzadko używając do tego celu noży, żyletek, kastetów. Aktem oddania się drużynie przeciwnej jest rytuał spalenia szalika i ubranie obcych dotąd barw. Badając lokalne przestrzenie azorskich ulic doskonale widoczne są zmiany, świadczące o zawłaszczaniu terytorium. Zamalowywane są napisy „Armia Białej Gwiazdy”, „Jebać Pasy”⁴⁷, „Żydostwo do gazu”⁴⁸, „TS Wisła” a na ich miejsce pojawiają się: „Wisła to szmata”, „tu rządzi Cracovia”, „Jude Gang”. Te napisy widoczne są szczególnie na obrzeżach tworzących granice osiedla, zatem wchodząca tam osoba, wtajemniczona w drugie życie miasta, od razu zorientuje się, kto ma władzę i co ma odpowiadać zaczepiona przez grupy nastolatków z szalikami. Osoby te tworzą bandy osiedlowe i gangi młodzieżowe, tym samym pełnią dużą i znaczącą funkcję w działaniach zorganizowanych grup przestępczych. Ich rola polega na patrolowaniu osiedla, staniu na czujkach, prześladowaniu „ofiar”. *Dzieci*

⁴³ Oczywiście może nasunąć się pytanie w jaki sposób zdjęcie martwego człowieka – członka gangu ginącego na ulicy, jeszcze z przyklejonymi elektrodami ze sprzętu ratującego życie, przeciekło do członków grupy przestępczej? Zapewne zważywszy na fakt jasnej definicji grupy przestępczej, każdy czytelnik sam znajdzie odpowiedź.

⁴⁴ Znajdują się one również w moim, coraz bardziej obszernym archiwum, w którym gromadzę dane z badań w postaci materiałów wizualnych, takich jak fotografie oraz wytwory i dokumenty, stanowiące punkt wyjściowy do ich późniejszej analizy.

⁴⁵ Klub Sportowy Cracovia.

⁴⁶ Chodzi oczywiście o Wisłę Kraków. Herb tej drużyny to biała gwiazda na czerwono-niebieskim tle.

⁴⁷ Symbolem Cracovii są biało-czerwone pasy.

⁴⁸ Klub Sportowy Cracovii powstał na Kazimierzu, żydowskiej dzielnicy Krakowa.

na ulicy wykorzystywane są w pobiciach, zastraszeniach, wymuszeniach, zdobywaniu „przerzuconych”⁴⁹. Zajmują się oznaczaniem terytoriów poprzez malowanie graffiti i naklejanie vlepek, dokonują aktów wandalizmu i niszczenia mienia, szczególnie należącego do wrogiego gangu, wywierają wpływ na tzw. „nie-przerzuconych”, co odbywa się metodami preferowanymi przez zorganizowane grupy przestępcze i mafię. Byłam świadkiem sytuacji, gdy grupa nastolatków zastraszała rówieśnika, krzycząc mu pod oknem, że zajmą się jego siostrą⁵⁰ i podpalą mu mieszkanie.

Jakie korzyści osiągają dzieci z uczestnictwa w gangach młodzieżowych i angażowania się w działania przestępczych grup zorganizowanych? Przede wszystkim zyskują prestiż i szacunek swoich rówieśników, gdyż zostali niejako wybrani przez starszych, którzy mają władzę i kontrolę. Dostają również zgodę na noszenie emblematów i symboli prezentujących gang i świadczących o przynależności do niego. W Krakowie nie każdy może malować na murze symbol gangu lub nosić go na sobie w postaci tatuażu. Zdarzyły się w Krakowie sytuacje, iż nielegalne (bez pozwolenia) namalowanie symbolu Jude Gangu na murze wiązało się z przykrymi konsekwencjami w postaci zastraszenia lub pobicia.

Dziecko, które zaczyna być zaliczane jako członek gangu, oprócz psychospołecznych zysków, dostaje również nowe ubrania, gadgety, znajomości, a nierzadko pieniądze i znajomości. Zaczyna czuć władzę, mieć poczucie mocy i wpływu na rzeczywistość swoją i lokalną. Tego rodzaju zyski może przynosić mu pomoc starszym, malowanie na murach, aktywność na meczu, pomoc w przygotowaniu widowiska na trybunie w sektorze dopingującym. Trochę inaczej wygląda sytuacja z dziewczętami, one dodatkowo dostają zyski niejako „za siebie”. Tutaj warto zwrócić uwagę że socjalizacja do gangów i przestępczych grup zorganizowanych różni się ze względu na płeć. Coraz częściej zdarza się bowiem, że do gangów rekrutowane są również dziewczęta i pełnią w nich inną, charakterystyczną dla siebie rolę. Są również gangi samych dziewcząt, jednak w Krakowie tego rodzaju aktywność nie jest powszechna. Częściej mamy do czynienia z bandami dziewcząt, które nie są związane ze zorganizowaną przestępczością. Dziewczęta socjalizowane są często do seksbiznesu. W niektórych gangach, np. w Pandilleros, gwałt jest sposobem rekrutacji dziewczyny lub jej chłopaka. Pandilleros symbolicznie oddaje dziewczynę poprzez zbiorowy gwałt. Jest to dowód na lojalność nowego członka gangu. Dziewczęta zwykle chcą być poddane tego rodzaju czynnościom i uważają je za zaszczyt. Być dziewczyną Pandiloleros jest wyróżnieniem.

W Polsce dziewczęta – dzieci na ulicy – w wieku nastu lat nie chcą przebywać z chłopcami-rówieśnikami, gdyż uważają to za wstyd, „obciach”. Czują się atrakcyjne i kreują na starsze, tym samym szukają znajomości wśród chłopców i młodych mężczyzn, będących już w strukturach przestępczych. W środowisku dziewcząt na ulicy seks utożsamiany jest z miłością i jest stosunkowo łatwym środkiem do zaspokojenia potrzeb materialnych

⁴⁹ Przerzucony to osoba, która zmieniła przynależność, stała się członkiem drużyny przeciwnej, zdradziła swoje barwy i ubrała barwy przeciwnej drużyny.

⁵⁰ Chodziło o zbiorowy gwałt.

i psychospołecznych. Dziewczęta te albo zostają galeriankami, albo są sponsorowane i służą jako „maskotki” wyżej postawionym w hierarchii gangu kolegom. Liczy się tylko ten kolega, który ma „znajomości” i „pracuje” dla grupy przestępczej. Angażowanie się w życie gangu umożliwia dziewczynkom spełnienie marzeń o ekskluzywnym życiu. Zdarza się, iż w pierwszym etapie socjalizacji do roli prostytutki finansowane są im sesje fotograficzne i sesje modelingu. Towarzyszą na bankietach w klubach i agencjach towarzyskich jako dziewczyny do towarzystwa. Ma tutaj miejsce zawołowana socjalizacja do zawodu prostytutki. Inną płaszczyzną zaangażowania dziewczynek na ulicy jest tworzenie swoich band, które mogą trudnić się stręczycielstwem i czerpią zyski z przymuszania do prostytucji młodszych koleżanek⁵¹.

Chłopcy zwykle socjalizowani są do roli „twardego człowieka”⁵² i uczeni narkobiznesu. Zleca im się handel narkotykami wśród swoich rówieśników. Czasami to jedyny powód obecności w szkole. Często są to chłopcy poniżej 13 roku życia, więc nic im nie grozi w przypadku przyłapania, gdyż jak już wspomniałam na mocy Ustawy o Postępowaniu w Sprawach nieletnich osoba poniżej 13 roku życia pozostaje poza systemem karnym. Często ci młodzi chłopcy wykorzystywani są jako „czujki” – stoją na czatach. W późniejszym etapie procesu socjalizacji do grupy przestępczej angażowani są w kradzieże, wymuszenia haraczy oraz wymuszenia pieniędzy na terenie szkoły i ulicy oraz w rozbojach. Dodatkową aktywnością jest nauka kopiowania i handel nielegalnym oprogramowaniem i materiałami pornograficznymi na bazarach i giełdach. Podobnie, jak w przypadku dziewcząt, obiecuje się im spełnienie marzeń o lepszym życiu, finansowanie wakacji, studia nagrań do nagrania wymarzonego utworu hip-hopowego, ubrania, a często samochody i kształcenie. Popularny staje się wizerunek „mądrego, złego człowieka”, lansowany przez członków gangów. Grupy te potrzebują coraz częściej wykształconych ludzi, którzy potrafią na przykład pracować w laboratoriach chemicznych nad preparowaniem nowych środków psychoaktywnych. Każdy człowiek ma potrzebę odnoszenia sukcesu. Sukces ten dla *dziecka ulicy* trudny jest do osiągnięcia w legalnych strukturach, takich jak szkoła lub świetlica socjoterapeutyczna. W gangu młodzieżowym sukces ten można osiągnąć poprzez realizację wizerunku „mądrego, złego człowieka” czyli poprzez bycie twardym i przebojowym, poprzez zdobywanie dóbr materialnych, poprzez udział w przygodach i prawdziwych walkach, nierzadko z użyciem broni. Powoduje to wzrost poczucia własnej wartości i osiągnięcie prestiżu społecznego na ulicy. Andrew Brown z organizacji Motivation Personal Success⁵³, pracujący

⁵¹ W Krakowskim Sądzie Rodzinnym i dla Nieletnich odnotowano dwa tego rodzaju przypadki, gdzie proceder stręczycielstwa uprawiany był przez gimnazjalistki, tworzące swoją grupę. Dziewczęta zmuszały do czynności seksualnych młodsze koleżanki i przekazywały je kolegom z osiedla, czerpiąc z tego procederu zyski finansowe. Chłopcy natomiast zaangażowani byli w działania gangu działającego na zlecenie zorganizowanej grupy przestępczej.

⁵² Specyficzny model tożsamości, przekazywany już małym chłopcom na ulicy.

⁵³ Rozmowa telefoniczna z polską pracowniczką-wolontariuszką w tej organizacji, która zastrzegła sobie anonimowość.

z młodymi gangsterami obala stereotyp, jakoby do gangów dziecięcych wstępowały jedynie dzieci z dysfunkcyjnych rodzin. Twierdzi, że to może być każde dziecko, a cechą predysponującą je do udziału w gangu jest niska samoocena. Są również, jak w przypadkach opisanych przeze mnie powyżej, dzieci z rodzin gangsterskich, socjalizowane od urodzenia do swojej roli, są również takie, których werbunek odbywa się poprzez starsze rodzeństwo. Dzieci mają pragnienie sprawdzenia się i udowodnienia „bycia twardym”, cenione są takie cechy jak szybkość i bezwzględność, a najważniejsze staje się osiągnięcie pozycji w strukturze grupy.

Kreowanie kariery przestępczej poprzez dyskurs niewerbalny w przestrzeniach wykluczonych

Jak wygląda socjalizacja do gangu młodzieżowego oraz kariera przestępcza *dziecka na ulicy* w kontekście terytorializmu i znakowania przestrzeni? Otóż od najmłodszych lat, idąc do szkoły lub przebywając na podwórku, dziecko mija zostawione na klatkach schodowych, blokach i murach napisy, będące oznaczeniami terytorium. W Krakowie każdy niemal dzieciak wie, kto rządzi w jego szkole i na jego ulicy czy w dzielnicy. Wie o tym niezależnie od pochodzenia i statusu socjoekonomicznego swojej rodziny. Spędzając czas na podwórku dowiadyuje się więcej, nie sposób bowiem ominąć obojętnie i nie zwrócić uwagi na wielkie napisy, które głoszą: „Jude Gang”, „Anty Wisła”, „Jebać Wisłę siekierami”, „Cracovia wita”, „Kryminalny Prokocim”⁵⁴, „Armia Białej Gwiazdy”, „Śmierć Cracovii”, „Tylko Wisła. Maczety ostre i gotowe”. Kilkulatek mijając takie napisy od razu uczy się konkretnych zachowań, dowiadyuje się bowiem, do kogo przynależy, kto ma władzę na terytorium, na którym mieszka, oraz co robi się z kibicami przeciwnej drużyny. Reszta socjalizacji odbywa się w grupie rówieśniczej. Idąc do szkoły prędzej czy później spotka się z pytaniem zadany przez grupę starszych kolegów, którzy chodzą po szkole lub ulicy i pytają: „za kim jesteś?”. To ważne z punktu widzenia socjalizacyjnego pytanie: „za kim jesteś?”, powoduje niejako przymus autodefinicji, określenia swojej prezentacji JA i budowania tożsamości opartej na przynależności do konkretnej grupy i konkretnej przestrzeni. Dziecko dostaje informacje o sobie i przekazuje je później na murze w postaci autoprezentacji. Jest to specyficzna miejska gra o sumie zerowej, w której zawsze ktoś przegrywa, gdyż łatwo można stać się ofiarą, nawet śmiertelną. Nie można jednak nie uczestniczyć w tej grze, gdyż za brak określenia grożą sankcje rówieśnicze. Część dzieci dla świętego spokoju odpowiada za kim jest i na tym poprzestaje, nie angażuje się w działania grup kiboli. U części z nich natomiast za odpowiedź idzie konkretne zachowanie i zaczyna się proces identyfikacji i utożsamiania się z daną grupą. Zwykle zaczyna się od kupna szalika i założenia barw. Często zdarza się, iż barwy są już w domu, gdyż szalikowcem jest starszy brat, ojciec, konkubent

⁵⁴ Osiedle przynależne do Cracovii.

matki. Noszenie konkretnych barw zapewnia dziecku bezpieczeństwo zarówno w szkole jak i na ulicy. Jest to proces konstruowania się społecznej biografii dziecka, które zaczyna coraz bardziej świadomie wybierać i dobierać sobie autoprezentacje, zapewniające przetrwanie oraz zapewniające społeczną identyfikację. Tworzy się arena działań, wyznaczana przez dynamikę interakcji z udziałem „swoich” – tych, do których się przynależy, oraz „obcych” – którzy są wrogami. To, co robi się z wrogami, dziecko uczy się czytając napisy na murach⁵⁵. Dynamika tych interakcji z udziałem „swoich” odzwierciedla dążenie do budowania tożsamości społecznej, zapewnia szacunek, wysoki status i lojalność innych w razie problemów. W tym nieformalnym porządku społecznym każdy ma swoje jasno określone miejsce.

Ciekawe zasady obowiązują na ulicy w Łodzi. Z obserwacji i wywiadów przeprowadzonych z kibicami ŁKS⁵⁶ Łódź i RTS⁵⁷ Widzew Łódź wiem, że jedną z zasad jest zakaz oznaczania budynków, w których przebywają dzieci. Dotyczy to przedszkoli i szkół. Zasada ta jest przestrzegana, a jej złamanie grozi sankcjami. Na jednym z przedszkoli namalowano napis: „Bądź widzowiakiem od małolata”. Autor tego napisu, ponieważ złamał zasadę, został raniony nożem. W Łodzi również, być może w innych miastach jest podobnie, istnieją tzw. strefy buforowe, gdzie obowiązuje „sztama” i nikt nie nosi barw konkretnego klubu. Wygląda to w ten sposób, że na osiedlu, którego część przynależy do ŁKS Łódź a druga część do RTS Widzew Łódź, bloki są zaznaczone symbolami i barwami. Pośród nich znajduje się jeden blok, wymalowany, odnowiony, bez symboli i znaków świadczących o oznaczaniu przestrzeni. W bloku tym jest zakaz eksponowania przynależności do gangu.

Terytorializm widoczny jest również na stadionach, na których odbywają się mecze. Uczestnicząc w meczach na krakowskich stadionach podczas przeprowadzania badań zauważyłam jasny i zamierzony podział sektorów. Do każdego sektora mają wstęp określone osoby. Sektor dla Pikników, jak nazwa wskazuje, zajmują osoby niezwiązane z działaniami gangów i grup przestępczych. Naprzeciwko jest sektor dla gości, nieistotny z punktu widzenia socjalizacyjnego. Osobno, zaznaczony wyraźną granicą, znajduje się sektor rodzinny. W nim zasiadają głównie rodziny z dziećmi, czasami niemowlętami w wózkach, ubranymi w barwy klubu. Niektóre z tych dzieci w przyszłości staną się członkami gangu młodzieżowego w swojej dzielnicy. Moim zdaniem nie bez znaczenia w kontekście socjalizacyjnym pozostaje fakt, iż sektor rodzinny znajduje się dokładnie naprzeciwko sektora dopingującego, najbardziej znaczącego dla tematyki niniejszych rozważań. Chcąc nie chcąc dzieci z sektora rodzinnego obserwują zachowania kiboli, będących na sektorze dopingującym i uczą się ich. Najbardziej interesujący z punktu widzenia podjętej przeze mnie problematyki jest właśnie ten sektor. Na niego wchodzi głównie zorganizowane grupy kiboli, przygotowane do uczestniczenia w widowisku, i to oni tworzą niemal dwugodzinne show. Śmiało można tutaj dokonać goffmanowskiej metafory teatralizacji życia społecznego. Każdy, kto wchodzi

⁵⁵ Np.: „Maczety już gotowe. Jebać Wisłę siekierami”.

⁵⁶ Łódzki Klub Sportowy.

⁵⁷ Robotnicze Towarzystwo Sportowe.

na sektor dopingujący, ma swoją rolę. Jest wodzirej-dyrygent, jest orkiestra (bębny) oraz aktorzy, odgrywający swoje role bardzo dokładnie, według ustalonego scenariusza. Wydaje się, że kibole stanowią konkurencyjne dla meczu – przedstawienie. Dopingujący kibole, oprócz obowiązkowych barw, rozkładają wielkie banery informujące o tym, skąd pochodzą. Na nich znajdują się nazwy konkretnych dzielnic oraz hasła dopingujące. Zatem i tutaj widoczny jest terytorializm, każda bowiem dzielnica ma swoje, z góry określone w sektorze, miejsce. Jest to, podobnie jak na ulicy, forma autoprezentacji, przekazanie informacji o sobie, których celem jest identyfikowalność w świecie podzielonym na: swoich i obcych.

Średnia wieku uczestników meczu w sektorze dopingującym to 17 lat. Głównie są tam dzieci i młodzież. Sektorem tym dowodzi wodzirej, który przez mikrofon – tyłem do boiska, a przodem do dopingujących – steruje tłumem, intonując piosenki i okrzyki. Tłum bez dyskusji, zdyscyplinowany, wykonuje polecenia⁵⁸. Sektor ten w sposób dyskretny pilnowany jest przez starszych członków gangów kiboli. Osoby te siedzą i obserwują. Nie robią poza tym nic. Są jak woskowe figury, strażnicy, kontrolerzy panoptycznej przestrzeni. Są to członkowie wyższych struktur gangu. Interesująco wygląda na meczu przerwa. W momencie, gdy Pikniki i rodziny udają się na hot-dogi i piwo oraz coca-colę, w sektorze dopingującym odbywa się handel narkotykami i robienie nielegalnych interesów. Handlują pomiędzy sobą dzieci. Czuć zapach marihuany. W kabinach toaletowych wciągana jest amfetamina i kokaina. Nikt nie kryje się z przestępczą aktywnością, gdyż przestrzeń kontrolowana jest przez tych, którzy mają władzę. Mur stadionu jest granicą, poza która obowiązują inne reguły społecznej gry. Wewnątrz tej przestrzeni kondensuje się drugie życie miasta, kondensują się gry miejskie. Dla normalsów banda kiboli i wandalów, w rzeczywistości jest doskonale zorganizowaną strukturą społeczną, w której każdy ma swoje miejsce i swoją rolę.

Ostre granice i hermetyczny podział na „swoich” i „obcych” nie pokrywa się z oficjalnymi podziałami i granicami wyznaczanymi przez normalsów. Mam poczucie dziejącego się, permanentnego negocjowania struktury znaczeń znaków, symboli, zachowań. Negocjowalna⁵⁹ jest również przestrzeń, poprzez którą możliwy jest zarówno chaos jak i ład społeczny. Podejmowane przez członków gangów działania mogą świadczyć o społecznym zaangażowaniu tych wykluczonych celem zachowania *status quo* porządku społecznego w przestrzeni lokalnej. Dodatkowo jasny podział przestrzeni pozwala na przewidywalność miejskich gier oraz ułatwia adaptację do przestrzeni oraz tworzy kontekst tożsamościowy.

⁵⁸ Ten obraz przywołał mi w myśli sceny z filmu „The Wall” Pink Floyd, pokazujący, jak łatwo jest sterować tłumem i jak jedna osoba w niewyszukany sposób może zawładnąć umysłami tysiąca osób. Budzi to pewną refleksję, ale i przerażenie.

⁵⁹ Widzę tu pewną analogię do koncepcji świata społecznego A. Straussa, według którego ludzie połączeni światem komunikacji tworzą wspólną perspektywę na świat i stosują taktyki negocjacyjne celem dokonywania wyborów tożsamościowych, związanych ze statusem w tym świecie. A.L. Strauss, *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, University of California, Medical Center San Francisco, California 1969.

Przestępczość dzieci na ulicy jako narzędzie pracy pedagoga resocjalizacji czyli implikacje praktyczne

Wychodząc od poglądu, iż definiowanie problemów społecznych oraz zjawisk dziejących się w społecznych przestrzeniach służyć powinno projektowaniu praktyki, dokonam próby konstrukcji refleksji dotyczącej rzeczywistości wychowawczej. Refleksja owa naznaczona jest z jednej strony cechami pesymizmu, wynikającymi z faktu ignorancji, którą naznaczeni są niektórzy odpowiedzialni za dzieci i młodzież. Z drugiej strony jednak cechuje ją optymizm, bo zgodnie z tezą M. Foucault, kto ma wiedzę, ten ma władzę, i badanie prawidłowości społecznych dziejących się w przestrzeniach wykluczonych zbliża nas do poszerzenia wiedzy i konstruowania nowej mentalności w pracy z *dziećmi na ulicy*.

Uważam, że przestępczość nieletnich na ulicy może stanowić nie problem do zwalczania lecz narzędzie pracy pedagoga resocjalizacji. Warunkiem jest wyjście poza stereotyp i dostrzeżenie w młodym człowieku nie chuligana, wandalę, przestępcę lecz poszukującą siebie i swojej tożsamości młodą osobę, będącą w procesie autokreacji. Kolejnym warunkiem powodzenia wychowawczego jest postawa nieuciekania od problemu w zakazy, groźby lub milczenie, a w zamian przyjęcie postawy otwartej na nowe doświadczenia i wiedzę. Postawa pedagoga, wychowawcy jako badacza w działaniu pomaga spełnić te warunki. Konsekwencją może stać się poznanie i próba zrozumienia prawidłowości rządzących ulicą i środowiskiem gangów młodzieżowych oraz wykorzystanie pewnych cennych wartości, które ze sobą niosą, tj. lojalności, braterstwa, żelaznego przestrzegania zasad, do pracy wychowawczej. Imperatywem stanie się wówczas wykorzystanie tego kapitału oraz wspomaganie dzieci na ulicy, ukierunkowanie ich na rozwój oparty na potencjałach, nie zaś karanie i wykluczanie.

Pamiętać należy, że wszystkie granice, również te pomiędzy ludźmi a grupami społecznymi są umowne, a przewidywalność miejskich gier zależy od wszystkich uczestniczących w nich graczy, również od pedagogów i wychowawców pracujących z *dziećmi na ulicy*.

Streszczenie

Tekst jest raportem z badań przeprowadzonych w Krakowie i Łodzi. Badania dotyczyły procesu socjalizacji dzieci na ulicy do gangów i zorganizowanych grup przestępczych w kontekście przestrzeni lokalnych. Autorka zajęła się analizą i interpretacją znaków i kodów komunikacyjnych, używanych w procesie socjalizacji do gangów na ulicy.

Słowa kluczowe: dzieci ulicy, gangi młodzieżowe, przestrzeń lokalna.

Abstract

The Socialization Process of Street Children in the Youth Gangs and Groups of Organized Crime in Local Community Preliminary Report

This article includes the research report on the socialization process of children in the street, youth gangs, and organized criminal groups in local communities. The author has analysed the signs and communication codes located on walls in local communities. This is very important to the socialization process of the youth street gangs.

Key words: street children, youth gangs, local community.

Bibliografia

- Bauman Z., *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Wyd. WAM, Kraków 2006.
- Becker H.S., *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, PWN, Warszawa 2009.
- Carrisi G., *Dzieci – żołnierze. Kalami idzie na wojnę*, Wydawnictwo oo. Franciszkanów „Bratni zew” spółka zo.o., Kraków 2007.
- Charmaz K., *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, PWN, Warszawa 2009.
- Council of Europe, Study Group on Street Children, Projekt Street Children 1994.
- Goffman E., *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007.
- Gulczyńska A., *Koncepcja dziecka na ulicy. Analiza z perspektywy interakcyjnej*, [w:] *Dzieci ulicy. Procesy marginalizacji i automarginalizacji nieletnich*, Frysztacki K., Nózka M., Smagacz-Poziemska M. (red.), „Zeszyty Pracy Socjalnej”, Instytut Socjologii UJ, Kraków 2011.
- Hannerz U., *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Kołąk W., *W trosce o dzieci ulicy*, „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2000, nr 4.
- Kurzeja A., *Dzieci ulicy – profilaktyka zagrożeń*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2008.
- Michel M., *Streetworking. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Pospiszyl I., *Patologie społeczne*, PWN, Warszawa 2009.
- Strauss A.L., *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, University of California, Medical Center San Francisco, California 1969.
- Thrasher F.M., *The Gang*, University of Chicago Press (first published 1927), Chicago 1963.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 26 października 1982 roku o Postępowaniu w Sprawach Nieletnich, Dz.U. z 1982 r., Nr 35, poz. 228 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 o Pomocy Społecznej, Dz.U. Nr 64, poz. 593.
- Kodeks Karny z dnia 6 czerwca 1997 r. Dz.U. z 1977 r., Nr 88, poz. 553 z późn. zm.